„Szary sen motylka” – bajka o tym, skąd się wzięły kolorowe pojemniki na śmieci

„Szary sen motylka” – bajka o tym, skąd się wzięły kolorowe pojemniki na śmieci.

Pewnego dnia Agatka szła ze swoją babcią spacerem przez miasto. Mijały sklepy, kawiarenki, bloki, domy i banki. W około przechodziło mnóstwo ludzi, a po ulicach mknęły auta. Agatka ciekawi się rozglądała i zadawala babci wiele różnych pytań, a babcia cierpliwie na każde z nich odpowiadała. I tak w pewnej chwili, gdy mijały kolorowe pojemniki na śmieci Agatka zapytała:

-Babciu, że to duże kolorowe to pojemniki na różne śmieci, to ja wiem, ale kto to wymyślił i dlaczego?- tego nie wiem, a babcia wie? Babcia przez chwilkę pomyślała i odpowiedziała

-Tak, wiem. Jeśli chcesz to ci o tym opowiem.

-O tak babuniu, proszę opowiedz mi o tym, ty tak pięknie opowiadasz.

-Opowiem ci o tym w domu przy pączku i herbacie, bo już jesteśmy przed naszym blokiem. Babcia i Agatka weszły do domu, na nogi założyły kapcie, babcia zrobiła herbatkę, a Agatka ułożyła na talerzyki pączki i z niecierpliwością czekała na babcię i jej bajkę. Babcia postawiła herbatkę na stole, usiadła na krzesełku obok wnuczki i zaczęła snuć opowieść:

Dawno, dawno temu w pewien słoneczny dzień gromadka dzieci wyszła ze swoją panią do przedszkolnego ogrodu, aby pobawić się na placu zabaw. Cześć dzieci bawiła się w piaskownicy, inne wzbijały się hen wysoko w górę na huśtawkach, jeszcze inne rozkręcały świat w kolo siebie na karuzeli. Jednak nie wszyscy mieli ochotę na zabawę. Dwie dziewczynki Zuzia i Jola spacerowały wolno po placu i nic ich nie interesowało . Aż w pewnej chwili zobaczyły jak na listku wygrzewa się śliczna, mała i kolorowa gąsieniczka. Dziewczynki były nią zachwycone.

-Proszę pani, proszę pani!!!! – krzyczały jedna przez druga i biegły w stronę wychowawczyni.

-Czy coś się stało!? – pani ruszyła w stronę dziewczynek.

-Nie, nic my tylko coś znalazłyśmy, takie śliczne, kolorowe i maleńkie. Niech pani z nami tam pójdzie.

-To gąsienica- wyjaśniła pani – niebawem zmieni się w poczwarkę , a potem w motyla.

-Naprawdę?- zdziwiły się dzieci. -Przecież motyle mają skrzydła i są takie chudziutkie, a ta gąsienica jest taka tłusta, to chyba niemożliwe- dziewczynki z niedowierzaniem patrzyły na panią. -Przekonajmy się, proponuję abyśmy zabrali te stworzonko do sali i obserwowali jak się będzie zmieniało. Co wy na to? – zapytała pani

-Tak, tak , hura, zabierzemy gąsieniczkę do sali!!! – krzyczały zadowolone dzieci Tak to gąsieniczka trafiła do przedszkola. Pani z dziećmi urządziła jej mieszkanko w akwarium. Gąsieniczka miała w nim gałązki, listki i stała na okiennym parapecie więc było jej cieplutko i mogła podziwiać świat na zewnątrz jak i przyglądać się dzieciom w przedszkolu. Gąsieniczka przyglądała się światu i dzieciom, a dzieci przyglądały się jej. I tak mijały dni, a w akwarium zbyt wiele się nie działo i dzieci już zaczęły wątpić w obietnicę pani, że zobaczą motyla, aż pewnego dnia…..

-Proszę pani, proszę pani gąsieniczka zniknęła, uciekła, albo ktoś ją zabrał!!! – krzyczały dzieci gdy zajrzały do akwarium.

-Nic podobnego wyjaśniła pani, zobaczcie coś wisi na gałązce to nasza gąsieniczka w tym domku zwanym poczwarką zmienia się w motyla.- wyjaśniła spokojnie pani, a dzieci , aż pootwierały buzie ze zdziwienia . A tymczasem w poczwarce działy się czary przemiany w motyla, a mała gąsieniczka śniła różne sny. O tym jak wędrowała po placu zabaw, jak przyglądała się dzieciom, śniła o pięknym zielonym świecie, który niebawem zwiedzi jako motyl, ale nagle… wszystko stało się szare i brzydkie, nie było zielonych drzew, ani kolorowych kwiatów, w ogóle nie było drzew, tylko góry śmieci, paskudnych , nieładnych śmieci…i wtem sen się skończył, bo poczwarka zaczęła pękać i czas było by wyjrzeć na świat. Oj , po takim śnie motylek bał się otworzyć oczy… czekał długo i zbierał odwagę, aż w końcu otworzył oczka i na szczęście zobaczył uśmiechnięte buzie i zdziwione oczy przedszkolaków, a za oknem zieleń drzew. Motylek odetchnął ulgą i rozpostarł piękne skrzydła, a dzieci aż pisnęły z zachwytu.

-Pani, nie kłamała, pani miała racje nasza gąsieniczka przemieniła się w motyla!!! – krzyczały uradowane dzieci. Pani uchyliła wieczko od akwarium i pozwoliła motylkowi latać , a ten wirował w cudnym tańcu i bawił się z dziećmi w chowanego ukrywając się w rożnych zakamarkach sali. Gdy usiadł na oknie , by chwile odpocząć przypomniał mu się sen o szarym świecie i postanowił komuś o tym powiedzieć. Przysiadł na ramieniu Tomka, chłopca cichego i spokojnego, który uwielbiał rysować i tworzyć budowle z klocków. Tomek był dumny, że motylek wybrał jego ramię, wszystkie dzieci mu zazdrościły i wtedy motylek w czarodziejski sposób opowiedział o swym śnie chłopcu. Pani uchyliła okno, a motyl zwabiony zapachem zieleni tylko załopotał skrzydełkami i pofrunął w świat. Wszystkie dzieci machały mu na pożegnanie , a Tomek szepnął „Coś wymyślę, by tak się nie stało motylku, obiecuję…obiecuję.” Mijały lata i z małego Tomka wyrósł poważny Tomasz, który nie zapomniał o obietnicy danej motylowi. Myślał, myślał, aż wymyślił pojemniki do segregowania śmieci, aby

wydrukowano dnia: 30.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

nie rosły śmieciowe góry i nie ginęła przyroda. Pamiętając o tym, że motylki uwielbiają kolory, każdy pojemnik dostał inny kolor, aby ułatwić ludziom dzielenie śmieci: żółty dla rzeczy plastikowych; niebieski dla papieru; zielony dla szkła. Inni mądrzy ludzie, kto wie może też znajomi motylka , znaleźli sposoby na przetwarzanie śmieci w coś pożytecznego. Jeżeli i my dzisiaj, tacy starzy jak ja twoja babcia Agatko i wy tacy młodzi jak ty moja maleńka wnuczko będziemy starać się szanować przyrodę i segregować śmieci jest szansa, że szary sen motylka nigdy się nie spełni. Babcia upiła łyk herbaty i spojrzała w stronę okna, a Agatka podeszła do babci mocno ją uściskała i powiedziała - Dziękuje ci babciu za te piękna historię, jutro opowiem ją dzieciom w moim przedszkolu, koniecznie muszą się o tym wszystkim dowiedzieć , a teraz zrobię najpiękniejszego motyla z papieru i powieszę go w kuchni na szafce, gdzie stoi kosz na śmieci abym zawsze pamiętała, że trzeba je segregować, bo nie chce żeby szary sen motylka się stał rzeczywistością. mgr Barbara Żeromska

Barbara Żeromska

wydrukowano dnia: 30.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026